

Skończył się czas starego pawilonu hospicjum. Ma ponad pół wieku!
Zamiast niego powstanie nowy, parterowy budynek.

>> 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 25 (173) 24 czerwca 2016

www.LZG24.pl



Od kilkunastu lat nasze muzy kuszą, czarują, bawią... Uczą jak utrzymywać piękną tradycję i proponują stałe, lubiane cykle, ale potrafią też tchnąć w miasto ducha świeżości – mówi Agata Miedzieńska, szefowa Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Sprawdź, co będzie się działo w lipcu w mieście.

>>7

MAMY WAKACJE!



Ta propozycja
Artura Wochniaka
wygrała konkurs



To ci radość! Szkolne kapcie poleciały wysoko w górę! Przecież już nie będą potrzebne, przynajmniej przez najbliższe dwa miesiące. – Po wakacjach też nie! Będziemy już wtedy 2d, na pewno urosną nam stopy! – uważa Igor. – Trzeba będzie kupić nowe kapcie – wtórują mu koledzy z 1d. W Szkole Podstawowej nr 11 spędzili 10 miesięcy. – Cudownych miesięcy! – nie ukrywa wzruszenia wychowawczyni Aleksandra Kudłaszyk. – Przyszły do nas maluchy, przedszkolaki, takie moje małe osiołeczki. A teraz? Niesamowity postęp! Kończą rok samodzielne zuchy, zadziwiające mądrością i umiejętnościami. Jestem z nich bardzo dumna!

Uczniowie nie mogą się już doczekać swoich pierwszych wakacji w życiu. Zasłużyli na nie! Jak mało kto! – Odpocznijmy – kiwa głową Magda. – Ale będziemy tęsknić za paniami i szkołą – dodaje Bartek.

Fot. Krzysztof Grabowski

OTO ŚW. URBAN - PATRON MIASTA

Od piątku, przez tydzień, będzie można oglądać prace artystów, którzy wystartowali w konkursie na pomnik patrona miasta.

Komisja konkursowa przegłosowała, że najlepszą pracą przedstawiającą św. Urbana, papieża i patrona winiarzy, jest projekt Artura Wochniaka.

- Staralem się żeby to była postać dynamiczna – opowiada A. Wochniak. – Pogodny i uśmiechnięty święty, lekko się pochyla w stronę przechodniów. Na wyciągniętej dłoni ma kiść winogron. On po prostu częstuje ludzi. Jest blisko nich. Zachęca do skosztowania owoców, ale równocześnie jest opoką, patronem miasta.

Do udziału w konkursie miasto zaprosiło sześciu artystów. Ostatecznie, swoje propozycje zgłosiło czworo z nich: Małgorzata Bukowicz, Tadeusz Dobosz, Piotr Gądek oraz Artur Wochniak. Ich prace można oglądać od dziś (piątek, 24 czerwca) do przyszłego piątku w Galerii Pro Arte przy Starym Rynku.

Figura patrona miasta ma stanąć na pl. Powstańców Wielkopolskich, przed wejściem do kościoła Matki Bożej Częstochowskiej. To jeden z elementów nowej aranżacji placu, który będzie poddany rewitalizacji.



Propozycja
Małgorzaty Bukowicz



Propozycja
Tadeusza Dobosza



Propozycja Piotra Gądkę
Zdjęcia Krzysztof Grabowski

Drodzy Czytelnicy!

Latem będziemy ukazywać się co dwa tygodnie. Następny numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukaże się w piątek, 8 lipca. Zachęcamy do lektury i życzymy udanych wakacji!

Redakcja

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Nasi superuczniowie zasłużyli na superwakacje! We wtorek, w Filharmonii Zielonogórskiej, stypendia prezydenta miasta odebrali najlepsi uczniowie oraz laureaci i finaliści olimpiad ogólnopolskich i konkursów przedmiotowych. W tym gronie znalazła się m.in. Katarzyna Grześkowiak, absolwentka V LO.

Fot. Krzysztof Grabowski



Renata Wiśniewska, prowadząca winnicę Saint Vincent w Borowie Wielkim, prezentuje białe wino „Cuvée Słoneczne”, rocznik 2015. Towarzystwa dotrzymuje jej Jean Muloth, właściciel winnicy, z lampką czerwonego „Cuvée Jutrzenka”, rocznik 2015. Oba trunki będą oficjalnymi winami tegorocznego Winobrania.

Fot. Krzysztof Grabowski

UWAGA, KIEROWCY!

Zmiana pierwszeństwa

Od 30 czerwca zmieni się organizacja ruchu na drodze łączącej Stary Kisielin, Przytok i Jany (skrzyżowanie drogi wojewódzkiej nr 279 z drogą gminną). Do tej pory główną była droga na Jany (odcinek brukowy). Teraz główną będzie droga skracająca na Przytok – układ pierwszeństwa przejazdu zmieni się na „łamany”.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Filharmonia pod chmurką

Melomani już się cieszą na dzisiejszy wieczór! W piątek, 25 czerwca, o 19.00, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej uraczy nas koncertem promenade. Dyrygować będzie Czesław Grabowski, Jakub Kotowski - skrzypce, Aleksandra Janowska - flet. W programie muzyka symfoniczna, filmowa, popularna.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Na powitanie wakacji

Rada sołecka oraz Stowarzyszenie „My w Przylepie”, zapraszają w tę sobotę, 25 czerwca, na V Parafialną Wycieczkę Rowerową. Trasa wiedzie nad Odrę. W planie przeprawy promowe w Pomorsku i Brodach. Wycieczkę poprowadzi Krzysztof Gawryluk. Zbiórka koło dzwonnicy w Przylepie, o 11.00, planowany powrót ok. 16.00.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czar staroci

Znajdziesz tu przedmioty z duszą, oryginalne, niebanalne, niepowtarzalne. Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza w tę niedzielę, 26 czerwca, na Targi Staroci. Odbędą się one w godz. 8.00-13.00 na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych przy ul. Staszica 2.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Jesteśmy uniwersytetem ludzi zadowolonych!

- Tu nikt nic nie musi. Nie ma zaliczeń, egzaminów i wyścigu – mówi Zofia Banaszak, prezeska Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który w tym roku świętuje 25-lecie.

- W ubiegłym tygodniu jubileusz, jutro wyjazd do Warszawy na IX Juwenalia III Wieku (rozmawiamy w poniedziałek, 20 czerwca - red.). Zielonogórcy studenci - seniorzy żyją intensywnie...

Zofia Banaszak, prezeska Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku: - Nasz uniwersytet nie jest dla ludzi, którzy preferują spokój w towarzystwie psa czy kota. Jednak ostatnie dni są szczególne. Rano wyjeżdżamy na Juwenalia. Jadą nasze grupy twórcze, taneczne, kabaret i soliści.

- Rozmawiamy „na walcach”. Trudno się skupić na jubileuszu.

- Mam prośbę: proszę nie pisać laurów. Nie lubię.

- Proszę bardzo. Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał w 1992 roku. Dlaczego placówka już świętuje srebrne gody, to nie jest fałst?

- W rok jubileuszowy wkroczyliśmy w roku akademickim 2015/2016, w styczniu, a zakończymy go w roku 2016/2017. Uniwersytet powstał w czerwcu, więc uroczystości jubileuszową połączyliśmy z zakończeniem roku akademickiego, które odbyło się 17 czerwca. Natomiast 25. inauguracja roku akademickiego odbędzie się za trzy miesiące, w październiku.

- Na uroczystości wystąpiła pani w todze i birecie. Czy jest pani rektorem uczelni czy prezesem organizacji?

- Tegę dwa lata temu подарował nam prezydent miasta. Jednak ZUTW, zgodnie ze statutem organizacji, jest stowarzyszeniem, ja zaś pełnię funkcję prezesa



- Uniwersytety stanowią antidotum przeciwko samotności. Ale dziś przedstawiają ofertę tym, którzy mają „swoje lata,” nadal chcą w siebie inwestować – mówi Zofia Banaszak.

Fot. Krzysztof Grabowski

zarządu stowarzyszenia. Jestem więc i czuję się prezesem.

- Tę funkcję pełni pani niezmiennie od początku istnienia placówki. Jak wspomina pani pierwsze lata uniwersytetu?

- Pamiętają je również najstarsi słuchacze. Osób, które od początku tworzą historię placówki jest aż dziewięć. Najstarsi słuchacze czasem tęsknią za placówką z tamtych lat, wspominają ją z nostalgią. Bo to była na początku organizacja kameralna, w której wszyscy się znali jak w rodzinie. Dziś mamy blisko tysiąc słuchaczy. Zajęcia trwają od rana do wieczora, zespoły pracują w naszej

siedzibie, wykłady odbywają się w Sali Dębowej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej i poza uczelnią. Ponadto w latach 90. przepełniały między „wczoraj” i „dziś” była mniejsza, teraz szybko wypada się z obiegu. Dlatego dzisiejsi słuchacze mają zupełnie inne umiejętności i czego innego oczekują. Uczą się języków, obsługi komputera, a „hitem” ostatnich lat jest usprawnianie ciała.

- Od 1975 r., w którym to za Francją i Belgią powstał pierwszy w Polsce Uniwersytet Trzeciego Wieku, placówek przybyło jak grzybów po deszczu. W kraju jest ich ponad 400, zrzeszają blisko 100 tys. słuchaczy.

Zielonogórska uczelnia należy do tych największych.

- Sprostowanie: w Polsce jest już ponad 500 uniwersytetów dla seniorów. Żartobliwie można powiedzieć, że wśród nich jesteśmy potęgą. Są uniwersytety, które mają kilkadziesiąt słuchaczy. My mamy ich blisko tysiąc.

- Spodziewała się pani takiego rozkwitu uniwersyte-
tów dla seniorów?

- Nikt tego nie przewidywał. Nikt nie myślał kiedyś, ani w Polsce, ani w Europie, jak bardzo zmienia się społeczeństwo. Jak wydłuża się życie człowieka i zmienia jego potrzeby. Uniwersytety stanowią antidotum przeciwko samotności. Ale dziś przedstawiają ofertę tym, którzy mają „swoje lata,” nadal chcą w siebie inwestować.

- Wbrew swej nazwie organizacja bardzo różni się od uniwersyteckiej...

- My jesteśmy „Uniwersytetem Ludzi Zadowolonych”. Tu nikt nic nie musi. Nie ma zaliczeń, egzaminów i wyścigu. No i bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się wykłady. Potem turystyka, fotografia, malarstwo i od pewnego czasu wspomniane już usprawnianie ciała. W naszych salach spotykają się pokolenia. Najstarszy słuchacz ma 92 lata, najmłodszy trochę ponad 40. Studenci - seniorzy mają już swoje nawyki, przyzwyczajenia, różne wykształcenie - uczą się więc akceptacji i pomagają sobie wzajemnie. I niezmiennie od lat odnajdują swoje talenty w fotografii, prozie, poezji, malarstwie i wielu innych dziedzinach, które stają się ich pasją.

- Dziękuję.

Ewa Lurc

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Dąbrowska 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Piękna Tora dla muzeum

Od przybytku głowa nie boli, ale... może wywołać lekkie zawroty. Muzeum Ziemi Lubuskiej otrzymało cenny eksponat – świetnie zachowany zwój Tory. – Dziękuję, bardzo dziękuję – mówił zachwycony dyrektor Leszek Kania.

To niesamowita historia. Zwój, znaleziony na strychu budynku przy ul. Kazimierza Wielkiego 20, przez kilkanaście lat przeleżał w domu na os. Pomorskim.

- Dopiero jak postanowiliśmy wymienić meble, to przypomniałem sobie o znalezisku. Nie wiedziałem, co to jest, poszedłem do muzeum. Może oni wiedzą? - opowiada Waldemar Sawicki, który w środę przekazał znalezisko muzeum.

Na Torze opiera się cały system modlitw, stanowi centrum życia żydowskiego. Pisana ręcznie na pergaminie z jagnięcej skóry, nawinięta na dwa wałki, owinięta jest w specjalną tzw. sukienkę. Przechowywana jest w synagodze. Wszelkie poczynania religijnego żyda oparte są na jej wskazaniach.

Czy Tora znaleziona w Zielonej Górze pochodzi z Zielonej Góry? Tego nie wie nikt, bo zwój nie ma pierwszej strony, gdzie mógłby być opis skąd pochodzi.

- Kilkanaście lat temu znalazł ją mój brat Jerzy - opo-



Izabela Korniluk i Leszek Kania, w asyście darczyńcy Wiesława Sawickiego, rozwijają zwój Tory

Fot. Krzysztof Grabowski

wiada W. Sawicki. - Leżała na strychu domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 20. Obok mieszka moja mama.

Sąsiedzi robili porządki na strychu. Wiele rzeczy, w tym deski, wyrzucili na podwórko. Brat dogadał się z nimi, że zabierze drewno, ale również posprząta inne

pozostałości. I tak wśród desek natrafił na ten zwój.

Niewiadomą pozostaje, czy Tora została ukryta na strychu przez przedwojennych właścicieli, czy może trafiła tutaj z polskimi osadnikami, którzy przywieźli ją ze sobą. W pierwszym przypadku Tora mogłaby pochodzić z

zielonogórskiej synagogi, którą Niemcy spalili podczas Nocy Kryształowej w 1938 r.

Szkopuł w tym, że muzeum ma już jedną Torę, mocno nadpaloną, która może pochodzić z miejscowej świątyni. I to jest ten lekki zawrót głowy pochodzący z „przybytku, od którego

głowa nie boli”. Bo nadpalony zwój, przy Torze podarowanej przez W. Sawickiego, wygląda jak ubogi krewny.

- Nas bardzo cieszy nowy nabytek i fakt, że zielonogórzanie chcą nam przekazywać posiadane eksponaty - podsumowuje dyrektor Kania. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czym kusi uniwersytet?

Uniwersytet Zielonogórski ruszył z rekrutacją na rok akademicki 2016/2017. Na przyszłych studentów czeka ponad 9 tys. miejsc na 63 kierunkach. Jest sporo nowości.

- Limit mamy duży, ponad 9 tysięcy miejsc, w tym ok. 6 tys. z haczykiem na studiach stacjonarnych i prawie 3 tys. na niestacjonarnych - mówi prof. Wojciech Strzyżewski, prorektor ds. studenckich.

Uczelnia oferuje przyszłym studentom sześć nowych kierunków. Na Wydziale Humanistycznym

jest to filologia rosyjska z dodatkowym językiem angielskim (studia licencjackie), język francuski w komunikacji zawodowej z drugim językiem romańskim (studia licencjackie) oraz stosunki międzykulturowe (studia licencjackie). Na Wydziale Fizyki i Astronomii będzie można od tego roku studiować fizykę medyczną (studia licencjackie). Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii oferuje nowy kierunek - pedagogika specjalna (studia licencjackie).

Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska zachęca do studiowania kierunku energetyka komunalna (studia inżynierskie). - To bardzo potrzebny kierunek, doszli-

śmy do takiego wniosku obserwując zmiany związane z energetyką. Jest też duże zainteresowanie ze strony rynku pracy - wyjaśnia dr inż. Piotr Ziembicki. - Czym się zajmuje energetyka komunalna? Energetyką typową miejską, na przykład rozproszonymi źródłami energii, odnawialnymi źródłami energii, zarządzaniem energią w obszarach miejskich.

Przyjmowanie dokumentów na studia pierwszego stopnia i jednolite magisterskie rozpoczęło się 20 czerwca, potrwa do 11 lipca. Ogłoszenie list osób zakwalifikowanych - do 19 lipca. Na pozostałe formy studiów dokumenty można składać do 15 września. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Święto filmu teatru i książki

To już druga odsłona Zielonogórskiego Festiwalu Filmu i Teatru. W tym roku pod nazwą Kozzi Dymny Himilsbach. Od 6 do 10 lipca czeka nas prawdziwa uczta. W karcie dań filmy, spektakle, spotkania z reżyserami i aktorami.

Za wydarzeniem stoi Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida oraz Lubuskie Stowarzyszenie Miłośników Działań Kulturalnych „Debiut”. Od 2012 r. partnerem Festiwalu jest FilmFestival w Cottbus, w tym roku do organizatorów dołączył Żarski Dom Kultury i Pałac Wiechlice.

- Wyznacznikiem festiwalu jest budowanie jego koncepcji wokół fenomenu aktorów drugoplanowych. Tegoroczne wydarzenie oparte zostało na trzech kultowych postaciach polskiego filmu i teatru: Macieju Kozłowskim Kozzi, Wiesławie Dymnym i Janie Himilsbachu - tłumaczy Andrzej Buck, dyrektor festiwalu.

Festiwal ma charakter interdyscyplinarny. Łączy ze sobą świat filmu, teatru oraz książki przedstawiającej wybitnych aktorów, twórców, reżyserów. Od 6 do 10 lipca publiczność będzie uczestnikiem wielu interesujących zdarzeń w Zielonej Górze, Żarach i Wiechlicach. Spotkamy się w plenerze, przestrzeni miejskiej, kawiarenkach,

salach kinowych i teatralnych, m.in. z Kingą Dębską, Markiem Koterskim, Marzeną Trybałą, Joanną Szczepkowską, Małgorzatą Zajączkowską, Arturem Barcisiem, Marianem Dziędzielem, Sławomirem Hollandem. Gościem specjalnym imprezy będzie Krakowski Salon Poezji i jego gospodarze Anna Dymna i Krzysztof Orzechowski.

Festiwal to także konkurs obejmujący wybrane polskie filmy wyprodukowane w latach 2015-2016. Jury przyzna nagrody i statuetki Kłaps 2016 w trzech kategoriach.

Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny. Obowiązywać będą bezpłatne wejściówki. Więcej: festiwal.zgora.pl. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Biegamy i gramy w kosza

W tę sobotę - sportowe święto! MOSiR zaprasza na festyn „Czas na sport”. Impreza rozpoczyna się o 11.00, na parkingu za CRS. Co w programie? Biegacze próbują swoich sił na leśnej trasie MOSiR, na dwóch dystansach: rekreacyjne - 5 km oraz 10 km dla osób, które biegają już dłużej. Będzie też marsz nordic walking na dystansie 5 km oraz turniej koszykówki ulicznej MOSiR Streetball. Nie obędzie się również bez biegów dla najmłodszych. Na specjalnie przygotowanej trasie swoich sił spróbować będą mogły przedszkolaki oraz dzieci z klas I-IV i V-VI. Start biegu głównego o 13.00, dzieci zaczynają biegać od 11.30, streetball zaczyna się o 10.00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Rowerem nad jezioro

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie'73 zaprasza na dwie weekendowe wyprawy. W sobotę, 25 czerwca, zaplanowano wycieczkę do Kosobudza i odpoczynek nad jeziorem Dziarg. Trasa ma 120 km i wiedzie bocznymi drogami. Warto zabrać strój kąpielowy. Na wycieczkę zaprasza Roman Małolepszy. Powrót ok. 19.00. W niedzielę zaplanowano całonocną wyprawę do Sławy. Trasa wiedzie przez Droszków, Zabór i Bojadła. W programie odpoczynek nad jeziorem i przeprawa promem przez Odrę. Warto zabrać strój kąpielowy. Uczestników poprowadzi Jan Frankowski. Powrót ok. 18.00. Zbiórka przed sobotnią i niedzielną wycieczką o 10.00, pl. Bohaterów. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Norwid w wakacje

Podajemy godziny otwarcia filii biblioteki im. C. Norwida. Nr 1, 2, 4, 9, 11 - od poniedziałku do piątku, 9.00-16.00. Nr 3 - poniedziałki, czwartki, piątki, 12.00-16.00, wtorki od 10.00 do 15.00, nieczynne od 7 do 29 lipca. Nr 5 - od poniedziałku do piątku, 10.00-16.00 (od 4 do 22 lipca), 9.00-16.00 (od 25 lipca do 31 sierpnia). Nr 6 - poniedziałki, wtorki, czwartki, 12.00-16.00, piątki od 11.30 do 16.00, nieczynna od 4 lipca do 12 sierpnia. Nr 7 - od poniedziałku do piątku, 10.00-16.00. Nr 8 - od poniedziałku do piątku, 13.00-16.00. Nr 10 - od poniedziałku do piątku, 11.00-16.00, nieczynna od 4 do 22 lipca. Nr 12 - od poniedziałku do piątku, 9.00-16.00, nieczynna od 1 do 30 sierpnia. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Honorowi biskup i trener

Podczas wtorkowej sesji radni będą głosować nad przyznaniem honorowego obywatelstwa dwóm osobom. W ten sposób chcą wyróżnić biskupa Stefana Regmunt i trenera Józefa Malskiego. Biskupa Regmunt, który przez osiem lat był ordynariuszem diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, chyba nikomu nie trzeba przedstawiać. Drugim wyróżnionym jest wieloletni trener pływacki J. Malski. Pływanie to jego największa pasja. Podczas pracy na basenie, tej sztuki nauczył około 20 tys. dzieci. To m.in. dzięki niemu w Zielonej Górze rozwinęła się nowa dyscyplina sportowa - pływanie.

Podczas tej samej sesji radni będą udzielać absolutoriumzydentowi Januszowi Kubickiemu. (tc)



Biskup Stefan Regmunt



Trener Józef Malski

Hospicjum zostanie zburzone i powstanie od nowa

Nie ma obaw! Chodzi tylko o część placówki – stary pawilon, który stanął tutaj pół wieku temu. Jego czas się skończył. – Zamiast niego postawimy nowy, parterowy budynek. Większy, lepiej przystosowany do dzisiejszych potrzeb – zapewnia Anna Kwiatek, dyrektorka hospicjum.

Wyobraźcie sobie. Ponad pół wieku temu, gdzieś w Anglii. Sue Ryder, niepozorna kobieta, była pracownica brytyjskich służb specjalnych, podczas wojny współpracująca z polskimi

3,4 mln zł
Tyle będzie kosztować rozbudowa hospicjum

cichociemnymi, postanowiła założyć fundację. Cel – pomoc chorym i opuszczonym. Fundacja stawia na całym świecie budynki szpitalne i hospicja dla nieuleczalnie chorych, inwalidów i ofiar wojny. 30 takich obiektów trafi do Polski.

Mechanizm jest prosty. Brytyjczycy przygotowują u siebie zunifikowane pawilony a obdarowani szykują miejsce i fundamenty.

- Do Zielonej Góry trafiły dwa pawilony – dyrektorka hospicjum, Anna Kwiatek oprowadza nas po obiekcie. – Jeden, wykonany z blachy,

dawno został już rozebrany. Na jego miejscu powstał nowy pawilon hospicjum, w którym teraz przebywa większość pacjentów. Został otwarty w 2007 r.

My zaglądaliśmy do drugiego budynku podarowanego przez Fundację Sue Ryder. Wygląda całkiem przyzwoicie. Ile ma lat?

- Ponad pół wieku. Wygląda dobrze, bo o niego dbamy, ale dla chorych się nie nadaje. On jest tylko obłożony cegłami i nie spełnia współczesnych standardów – odpowiada pani dyrektor.

Rzeczywiście, ma ponad pół wieku. Został oddany do użytku 28 kwietnia 1964 r., jako pawilon onkologiczny. Wtedy mieścił 41 łóżek.

Dzisiaj w starym pawilonie praktycznie nie ma łóżek i pacjentów. Teraz pełni głównie rolę zaplecza hospicjum. Tutaj znajdują się pokoje dla personelu medycznego, magazyny, pokój dla stowarzyszenia wspierającego chorych, niewielka kaplica na kilka osób.

- Mamy jednak kamery i chorzy, jeżeli chcą, mogą w pokojach włączyć odpowiedni kanał w telewizorze i brać udział w mszy – opowiada A. Kwiatek.

Hospicjum jest miejską placówką służby zdrowia

finansowaną przez miasto i z kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Przyjmuje pacjentów z całego regionu. Ma do dyspozycji 15 łóżek. Pacjentami opiekuje się 25 osób z personelu i 30 wolontariuszy.

Zielonogórskie hospicjum słynie z bardzo dobrej opieki nad chorymi i świetnych warunków. Szerokie i jasne korytarze, bardzo dobry sprzęt, głównie pojedyncze sale dla chorych. To nie jest częsty widok w polskich hospicjach.

- Jednoosobowe pokoje to najlepsze rozwiązanie. Jak ma się czuć ciężko chory człowiek, gdy na sąsiednim łóżku umiera już kolejna osoba? Nie powinniśmy go tak doświadczać – tłumaczy A. Kwiatek.

- Ile macie rocznie pacjentów? – pytam panią dyrektorkę.

- Ok. 300-315 – odpowiada A. Kwiatek.

- Ilu z nich wypisujecie do domu?

- Może jednego...

Cały parapet za plecami dyrektorki zastawiony jest aniołami. To podarunki od rodzin pacjentów. Każdy z nich to inna historia.

- Na przykład ten dostałam od małej Zuzi – A. Kwiatek bierze do ręki fi-



- Każdy aniołek ma swoją historię. Tego aniołka dostałam od małej Zuzi w podziękowaniu „za mamę” – wspomina Anna Kwiatek, dyrektorka zielonogórskiego hospicjum.

gurkę. – Miała wtedy 6 lat. Przyszła z tym aniołkiem w rękach mówiąc „Przyszłam podziękować za moją mamę”. Jej matka, Anita, miała 40 lat. Zmarła 12 października. Zostawiła trójkę dzieci. Mamy z nimi kontakt, bo w ramach fundacji wspieramy rodziny zmarłych. Organizujemy

spotkania, terapie, wyjścia do kina...

Pacjenci trafiają do hospicjum w różnym stanie. Jedni zadban i otoczeni opieką rodziny, inni kompletnie samotni, zapomniani, bezdomni, po dramatycznych przejściach.

- Różnie z tym bywa. Mieiliśmy takiego pana, że kiedy

zdeśliśmy mu skarpetki to razem ze skórą. Ile miesięcy musiał mieć je na stopach? Wszyscy muszą być zadban i, regularnie myci, ogoleni, otoczeni opieką – tłumaczy zasady A. Kwiatek. – Hospicjum to też życie. Do końca. Musi być godne. Pacjenci cieszą się każdym przeżytym dniem.



Pan Zbyszek nie może się nachwalić pielęgniarek - Bożena Kokoszka pracuje tu od 17 lat, Aneta Toboła od 14



W hospicjum pracują też Beata Bernaciak, sekretarka medyczna i Małgorzata Klikowicz, psycholog



Wejście do hospicjum. Nowoczesny budynek powstał w 2007 r. Stara, po lewej stronie, zostanie zburzona.

urzone

300

Tyłu chorych,
rocznie, przyjmuje
zielonogórskie
hospicjum

jektu. Zanim umowa zostanie podpisana, trzeba jeszcze uzupełnić dokumentację m.in. o ocenę oddziaływania na środowisko. To normalna procedura - informuje Dominika Iwan, kierowniczka biura ZIT w urzędzie miasta.

Rozbudowa hospicjum wraz z wyposażeniem ma kosztować ok. 3,4 mln zł. Dofinansowanie w ramach ZIT to 3 mln zł. Według założeń, jeżeli nie dojdzie do nieoczekiwanych komplikacji, prace budowlane powinny się rozpocząć jeszcze w tym roku a nowy pawilon hospicjum powinien być gotowy we wrześniu przyszłego roku.

Stary pawilon ma ok. 380 mkw. powierzchni użytkowej. Nowy będzie większy i dłuższy (ok. 511 mkw. powierzchni). - Planujemy, że znajdą się w nim cztery pokoje z łazienkami. Będzie tutaj również zakład rehabilitacji oraz poradnia leczenia odleżyn limfatycznych - wyjaśnia A. Kwiatek. - Do tego dojdzie poradnia psychologiczna oraz duża sala, magazyny, pomieszczenia dla personelu. Całość będzie odpowiadać współczesnym standardom opieki nad chorymi.

Tomasz Czyżniewski

WSPANIAŁA PATRONKA HOSPICJUM



Sue Ryder przed pawilonem ustawionym przez jej fundację

Zdjęcia Bronisław Bugiel

„Hospicjum nasze nosi imię Lady Sue Ryder of Warsaw. Jest to osoba, która pomaganie i opiekę ludziom na całym świecie uczyniła dziełem swojego życia” - czytamy w kronice zielonogórskiego hospicjum. Kiedy ten wpis powstawał, Sue Ryder of Warsaw jeszcze żyła (zmarła w 2000 r.).

- To była drobna, pełna życzliwości i energii kobieta - wspomina Anna Kwiatek, dyrektorka hospicjum. - Przyjeżdżała do nas takim mikrobussem. Miała kłopoty z dosięgnięciem do pedałów hamulca i gazu, dlatego rozbiła sobie specjalne drewniane klocki. Była

bardzo skromna. Nocowała w hospicjum. Nie chciała iść do hotelu. Jadła to, co wszyscy chorzy.

Dlaczego akurat przyjeżdżała do naszego miasta? Bo założona przez nią fundacja postawiła na terenie zielonogórskiego szpitala dwa baraki onkologiczne.

Sue Ryder, rocznik 1923, podczas wojny, jako 16-letnia dziewczyna trafiła najpierw do pomocniczej służby kobiet, a później do sekcji polskiej w Kierownictwie Operacji Specjalnych. Zajmowała się cichociemnymi, którzy zrzucani byli do okupowanej Polski. Po wojnie założyła fundację zajmu-

jącą się pomocą chorym. Fundacja wznosiła Domy Sue Ryder, szpitale, hospicja. Powstały na całym świecie, w tym 30 w Polsce. Część z nich działa do dzisiaj.

- Anglicy przygotowali u siebie szkielet pawilonu, który był później montowany na miejscu. To były proste konstrukcje - opowiada A. Kwiatek. Tak było również w Zielonej Górze. Już w listopadzie 1962 r. skompletowano dokumenty do ustawienia tych pawilonów. Można powiedzieć, że dzisiaj stoją one w środku szpitala. Pół wieku temu raczej był to środek budowy. Wybudowany przez

Niemców kompleks szpitalny rozciągał się głównie wzdłuż ul. Wazów. Jeden budynek stał przy ul. Zyty. Tuż obok, od strony ul. Podgórnej znajdowało się wysypisko śmieci i glinianki. Postanowiono je zasypać a nowe budynki lecznicy stawiać wzdłuż ul. Podgórnej. Jednym z nich były pawilony onkologiczne ufundowane przez Sue Ryder. Uruchomione je 28 kwietnia 1964 r. Ordynatorem został dr med. Ryszard Kuchciński z Instytutu Onkologii z Gliwic. 30 lat później (czerwiec 1994 r.) w tym miejscu rozpoczęło działalność hospicjum.

(tc)



Hospicjum widziane od strony oddziału zakaźnego szpitala. Zamiast pawilonu po prawej stronie, za rok stanie tu nowy, większy budynek.



Patronka hospicjum często zajmowała się pacjentami



Personel medyczny onkologii



Fundusze Europejskie
Pomoc Techniczna



ZIELONA GÓRA

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Rockwool uruchamia nową linię

Rockwool zakończył w Cigacicach inwestycję wartą 330 mln zł. - Nowa linia produkcyjna pozwala na wykorzystywanie najnowszej technologii do produkcji wełny skalnej – mówi Andrzej Kielar, prezes Rockwool Polska. To czwarta tego typu linia na świecie.

Rockwool należy do pięciu największych firm w regionie i jest jednym z największych pracodawców w woj. lubuskim. Od 23 lat obecny w Cigacicach, właśnie zakończył inwestycję wartą 330 mln zł. Nowa linia produkcyjna gwarantuje najbardziej zaawansowaną technologicznie infrastrukturę do wytwarzania wełny skalnej w Polsce. Jest to czwarta taka linia na świecie. Rozwiązania zostały opracowane na bazie doświadczeń zdobytych na podstawie podobnych projektów zrealizowanych w Danii, Holandii czy USA. Nowa linia pozwoli na uzyskanie lepszych parametrów jakościowych produktów, większą wydajność i jeszcze wyższą ochronę środowiska. Cały projekt został przygotowany przez zespół specjalistów grupy.

- Inwestorzy, generalni wykonawcy i deweloperzy stawiają produktom budowlanym coraz wyższe wymagania dotyczące jakości, trwałości, parametrów oraz wartości dodanej, jakie oferują. Coraz większą



W Rockwool wyznają zasadę, że nie wystarczy podążać za rynkiem, ale należy go wyprzedzać. Na zdjęciu uroczyste otwarcie nowej linii produkcyjnej w fabryce w Cigacicach.

Fot. Materiały firmy Rockwool

wagę przywiązuje się także do efektywności energetycznej i bezpieczeństwa pożarowego budynków. Materiały budowlane mają pomóc w zrealizowaniu tych celów. Rockwool, jako

lider branży, od wielu lat obserwuje i analizuje rynek, często go wyprzedzając - proponując innowacyjne rozwiązania - tłumaczą specjaliści z firmy. Tak jest i tym razem - producent ob-

serwując zmiany na rynku, realia związane z nowymi budynkami, wymagania w zakresie efektywności energetycznej, bezpieczeństwa pożarowego czy indywidualne wytyczne dot.

różnych typów budynków - kontynuuje rozpoczęty już dawno proces modernizacji fabryk.

- W Rockwool wyznajemy zasadę, że nie wystarczy podążać za rynkiem, należy go wyprzedzać. Aby móc oferować naszym klientom najbardziej innowacyjne i najlepsze jakościowo produkty i rozwiązania musimy posiadać także najbardziej nowoczesną infrastrukturę produkcyjną. Nowa linia w Cigacicach pozwala nam na wykorzystywanie najnowszej technologii do produkcji wełny skalnej - komentuje Andrzej Kielar, prezes Rockwool Polska. - Umożliwi nam to dalszy rozwój i ekspansję na rynku oraz wprowadzanie coraz bardziej nowoczesnych produktów, a także rozszerzanie zastosowania wełny skalnej na nowe segmenty. Pozwoli także na dostarczanie na rynek produktów o jeszcze lepszych parametrach - przykładem jest nasze nowe portfolio rozwiązań do dachów płaskich i przygotowywane produkty fasadowe, którym stawia

się specjalne wymagania dotyczące właściwości mechanicznych i bezpieczeństwa pożarowego.

Rockwool stale przeprowadza modernizację istniejącej infrastruktury produkcyjnej i inwestuje w nowe, zaawansowane technologicznie linie. Od początku funkcjonowania w Polsce zainwestował ponad 1,3 mld zł w modernizację dwóch fabryk. Rozwój przedsiębiorstwa przez ponad 20 lat w Polsce doprowadził dziś do tego, że w Rockwool Polska pracuje ponad 1.100 osób, a sama firma na stałe współpracuje z wieloma firmami zatrudniającymi ponad 3.000 osób. - Fabryki Rockwool w Europie Środkowo-Wschodniej są jednymi z najnowszych i najbardziej wydajnych zakładów produkcyjnych w całej grupie. O naszym konsekwentnym i dynamicznym rozwoju świadczy fakt, że zarówno nasze produkty, jak i sama firma otrzymały dotychczas ponad 50 prestiżowych nagród i wyróżnień - dodaje prezes Kielar. (red)

W ŚWIDNICY

Gmina świętuje

Rzeźbiarze przy dłucie, poeci na skrzydłach natchnienia, taneczne harce na dechach. Majewska z Korczem na scenie - atrakcja zgoni atrakcję podczas Dni Ziemi Świdnickiej!

Zabawa już się zaczęła. Od czwartku, 23 czerwca, w parku przy zespole szkół w stolicy gminy odbywa się trzydniowy plener rzeźbiarski. Do soboty Grzegorz Hadzicki, rzeźbiarz amator ze Świdnicy, wraz z kolegami „po dłucie” będą wykonywać rzeźby, które potem przyozdobią Ziemię

Świdnicką. Dziś, w piątek, 24 czerwca, twórcza wena spadnie na poetów - amatorów. Na Wieczór Świdnickich Poetów do Gminnego Ośrodka Kultury należy się wybrać o 17.00. Tu wiele krótkich, poetyckich przedstawień teatralnych.

Apogeum zabawy nastąpi w sobotę, 25 czerwca. - Będzie się dużo i wesoło działo - zapowiada Tomasz Marczewski, dyrektor GOK-u. Ostatni świąteczny dzień oficjalnie rozpocznie się o 16.00. O tej porze zacznie się również festyn w parku przy zespole szkół. Swoje umiejętności zaprezentują m.in. malarze, ceramicy oraz modelarze z ośrodka kultury, którzy tajników sztuki będą uczyć również najmłod-

szych, ponadto dzieciaki będą miały okazję wyszaleć się na dmuchanych zamkach i zjeżdżalniach, pomalować twarze, zrobić sobie zdjęcie i plakat z bajkową postacią. W programie sobotniego świętowania również tradycyjny Turniej Sołectw z zabawnymi, widowiskowymi konkurencjami. Drużyny będą walczyć o Puchar Przechodni Wójta Świdnicy i drobną nagrodę pieniężną. Gwiazdą sobotniego wieczoru będzie Alicja Majewska, która jak zwykle zaśpiewa do akompaniamentu Włodzimierza Korcza i - tym razem - kwartetu smyczkowego. Dni Ziemi Świdnickiej zakończy zabawa taneczna z didżejem „Na Dechach”. (el)

W ZABORZE

Liwno przed remontem

Dziś piłkarze Liwno Zabór nie mają szatni z prawdziwego zdarzenia - powstanie całkiem nowa, a boisko będzie nawadniane automatycznie.

Trwa przetarg na wykonawcę modernizacji szatni i boiska „Liwno” w Zaborze. Niebawem rozebrana zostanie stara przebieralnia i wykonana infrastruktura towarzysząca na terenie boiska - informuje Piotr Kulikowski z urzędu gminy.

- Boisko „w dobrej kondycji” utrzymują działacze Gminnego Klubu Piłki

Nożnej Liwno Zabór. Koszą trawę i podlewają murawę - mówi wójt Robert Sidoruk, obrońca Liwna na boisku. - Podczas meczów goście korzystają z szatni szkolnej, a my z klitki, która robi za szatnię. A tu są cztery sekcje piłki nożnej, na boisko przychodzi ze 120 osób.

Dziś piłkarze nie mają szatni z prawdziwego zdarzenia, tym bardziej cieszy ich perspektywa nowego pomieszczenia m.in. z normalnym prysznicem. Zbudowane zostaną połączenia gazowe i energetyczne. Przy szatni powstanie też parking, a na terenie boiska (którego płyta jest w bardzo dobrym stanie) wykonana zostanie nowa infrastruktura towarzysząca - m.in. au-

tomatyczne nawodnienie murawy oraz doposażenie np. w piłkochwyty. Gmina zapowiada też przycinkę topoli, których gałęzie spadają na murawę.

- Przewidujemy, że modernizacja będzie trwała cztery miesiące, do końca października - mówi P. Kulikowski.

Inwestycja jest możliwa dzięki dofinansowaniu przez Ministerstwo Sportu i Turystyki w ramach programu rozwoju regionalnej infrastruktury sportowej. Całość prac i doposażenia ma kosztować około 500 tys. zł. W związku z tak wysokim kosztem modernizacji obiektu zrezygnowano z budowy trybun i nocnego oświetlenia boiska. (el)

W ZABORZE

Hej sobótko, sobótko!

Przesilenie Słońca wypadło w tym roku 21 czerwca o godz. 17.28, jednak w Zaborze na Noc Kupały zapraszają cztery dni później - w sobotę, 25 czerwca. Tego dnia o godz. 21.00 rozpoczyna się występ muzyczne Kapeli Bajera z Nowej Soli, grupy śpiewaczej Drewno, zespołu bębniarzy 7 minut przerwy i zespołu śpiewaczego Bolero z zielonogórskiego Starego Kisielina. Na deser - dyskoteka. „Święto ognia, wody, słońca i księżyca” zostało zorganizowane przy pomocy finansowej gminy. Poprzedzi je festyn rodzinny, na który o godz. 17.00 mieszkańców zaprasza sołtyś i rada sołecka Zaboru. (el)

W SULECHOWIE

Przy księżycu na winnicy

Na nowy pomysł wpadli gospodarze winnicy w Górzycach oraz Sulechowski Dom Kultury. Zapraszają zainteresowanych na „Kulturalne spotkania na winnicy w ogrodzie”. Uwaga: należy wziąć z sobą koce i krzeselka! Impreza odbędzie się w piątek, 1 lipca, późnym wieczorem, pod gołym niebem oświetlonym światłem księżyca, w ogrodzie wśród winorośli. O godz. 21.00 rozpocznie się półgodzinny recital sulechowskiego Studium Muzycznego „Sonatina”, a po nim odbędzie się projekcja filmu „Spacer w chmurach”. Wstęp jest bezpłatny. Liczba lajków na Facebooku dobrze wróży frekwencji - internautom spodobał się pomysł. (el)

W SULECHOWIE

Rowerem do Cigacic

Sulechowski Dom Kultury przyjmuje zapisy na rajd rowerowy trasą Sulechów - przystań w Cigacicach. Plenerowa impreza jest częścią Flisu Odrzańskiego. Odbędzie się 2 lipca, bo tego dnia flotylla zawinie do Cigacic. Rowerzyści ruszą o godz. 14.00 z parku SDK, a na mecie wezmą udział w wydarzeniach kulturalnych związanych z Flisem i skosztują potraw z grilla. W poprzednich edycjach w rajdzie pojechało około 30 osób, a wśród nich dominowali słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Sulechowa. Ale jechać może każdy, również dzieci z opiekunem. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat SDK - tel. 68 385 22 14. (el)

W CZERWIEŃSKU

Wybiorą piękne posesje

Rozpoczęła się kolejna edycja konkursu na najpiękniejszą posesję w mieście i gminie Czerwieńsk. Komisja konkursowa oceni m.in. zagospodarowanie zgłoszonych do konkursu posesji, ich estetykę, stan elewacji budynków, wygląd ogrodów, rodzinne miejsca rekreacji. Dla trzech zwycięzców przewidziano nagrody w postaci bonów zakupowych do sklepu ogrodniczego. Karty zgłoszeniowe do konkursu dostępne są na stronie internetowej urzędu miasta i gminy, a wypełnione zgłoszenia można składać do 6 lipca w urzędzie lub u sołtysów. Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 27 sierpnia, podczas dożynek gminnych. (el)

W ZABORZE

Wakacje z teatrem

To może być wspaniała przygoda. W świetlicy wiejskiej w Przytoku, w każdy czwartek aż do 15 września br., zawodowa aktorka będzie prowadziła warsztaty teatralne. Zajęcia adresowane są do dzieci, młodzieży i dorosłych - mieszkańców wsi Przytok i Droszków. Podczas wakacji uczestnicy warsztatów przygotowują przedstawienie obrazujące chrzest Polski z 996 r. Kto zagra księcia Polan, kto Dobrawę i poddanych... to się dopiero okaże. Projekt w ramach regionalnego programu wspierania inicjatyw obywatelskich „Trampolina” realizuje grupa nieformalna z Przytoku, a wspiera ją Stowarzyszenie Miłośników Droszkowa. (el)

W ŚWIDNICY

Oddaj swój głos

Gmina zgłosiła dwa obiekty do ogólnopolskiego konkursu pn. „Modernizacja Roku 2015”. Pierwszym jest kompleksowa termomodernizacja gminnych budynków oświatowych, drugim modernizacja drogi gminnej relacji Radomia - Słone. Uroczyste ogłoszenie wyników nastąpi w sierpniu na Zamku Królewskim w Warszawie. Pojadą tam tylko zwycięzcy, którzy w rankingu prowadzonym na stronie internetowej www.modernizacja roku.org.pl/ zdobyli najwięcej głosów. Na razie oba świdnickie obiekty zdobyły po kilkadziesiąt głosów. Być może dlatego, że swoje głosy na gminę mogą oddawać wyłącznie posiadacze profilu na Facebooku. (el)

Lato przyszło! A z nim muzy!

Muzy urlopu nie biorą, przez dwa wakacyjne miesiące kuszą, czarują, wciągają do zabawy mieszkańców miasta i ich gości. Centrum Zielonej Góry żyje, gwarne i kolorowe, kiedy roztacza nad nim opiekuńcze skrzydła Lato Muz Wszelakich. Podajemy szczegółowy program na lipiec.

3 LIPCA, NIEDZIELA

● 17.00 - **KONCERTY PROMENADOWE** - Orkiestra Dęta Zastal, miejsce: przy ratuszu.

6 LIPCA, ŚRODA

● 11.00-13.00 - **NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Zabytki sakralne Zielonej Góry, spacer z przewodnikiem, zbiórka: pl. Bohaterów, 10.45.

● 17.00 - **SPOTKANIE Z MISTRZEM** - wystawa „Papcio Chmiel i jego podopieczni”, komiks Henryka J. Chmielewskiego, wernisaż, miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej.

7 LIPCA, CZWARTEK

● 11.00 - **BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Powrót smoka, czyli ogród ostatniej zieleni”, Studio Teatralne Guliwer, miejsce: amfiteatr.

● 16.00 - **Z KSIĄŻKĄ NA LEŻAKU** - „Krystyna Sienkiewicz. Różowe zjawisko”, Krystyna Sienkiewicz i Grzegorz Ćwiertniewicz, miejsce: Winiarnia Bachus.

● 20.00 - **ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - „Śmiechoterapia”, recital Krystyny Sienkiewicz, miejsce: podwórkó Galerii u Jadźki.

8 LIPCA, PIĄTEK

● 11.00 - **BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Przypowiadka o Czerwonym Kapturku”, Teatr Alternatywa, miejsce: amfiteatr.

● 20.00 - **BLUESOWE NOCE** - zespół Juwana Jenkins & Old Dogs, miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety.

9 LIPCA, SOBOTA

● 20.00 - **ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - Kabaret Melonik i Szminka w programie „Podpierajmy się”, Olga Borys, Jacek Fedorowicz, Zbigniew Lesień, Czesław Majewski, Tadeusz

Ross, miejsce: podwórkó Galerii u Jadźki.

11 LIPCA, PONIEDZIAŁEK

● 21.30-23.00 - **A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba, miejsce: Winiarne Wzgórze przy Palmiarni.

12 LIPCA, WTOREK

● 21.30-23.00 - **A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba, miejsce: Winiarne Wzgórze przy Palmiarni.

13 LIPCA, ŚRODA

● 11.00-13.00 - **NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Tradycje winiarskie Zielonej Góry w budynkach i budowach, zbiórka: pl. Bohaterów, 10.45.

● 12.00 - **NATURA MOICH OKOLIC** - wystawa plenerowa ZNP i Grupy Babie Lato, miejsce: deptak.

● 20.30 - **PARK POD GWIAZDAMI** - filmy science-fiction, miejsce: park przy Wieży Braniborskiej.

● 21.30-23.00 - **A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba, miejsce: Winiarne Wzgórze przy Palmiarni.

14 LIPCA, CZWARTEK

● 20.00 - **ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - Michał Miłowicz „Show recital”, miejsce: podwórkó Galerii u Jadźki.

15 LIPCA, PIĄTEK

● 11.00 - **BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Apetyt na zdrowko”, Teatr Frajda, miejsce: amfiteatr.

● 20.00 - **BLUESOWE NOCE** - zespół Tortilla, miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety.

17 LIPCA, NIEDZIELA

● 17.00 - **KONCERTY PROMENADOWE** - Orkiestra Dęta Zastal, miejsce: przy ratuszu.

20 LIPCA, ŚRODA

● 17.00-19.00 - **NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Szlakiem zie-



Fot. Krzysztof Grabowski

Agata Miedzińska,

dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury:

- Muzy co roku dostają zadanie, by zagospodarować czas wolny tym, co zostają latem w mieście. Wywiązują się śpiewając! Od kilkunastu lat kuszą, czarują, bawią... Uczą jak utrzymywać piękną tradycję, bo mamy już stałe, lubiane cykle i wydarzenia, bez których jakoś trudno wyobrazić sobie Lato Muz Wszelakich, np. Bajki, bajdy, banialuki, Wieczory u luteranów, Busker Bus, Bluesowe noce, letnie Wieczory przy fontannie, spacer z przewodnikiem, nocne obserwacje nieba, Kabaretobranie... Muzy potrafią też tchnąć w miasto ducha świeżości i pojawiają się nowe propozycje. Przyjęty entuzjastycznie cykl spotkań z artystami, w Galerii u Jadźki - zaowocował kolejnym cyklem. Z książką na leżaku - to spotkania z autorami oraz bohaterami autobiografii i biografii. W tym roku bierzemy też pod skrzydła imprezy: Festiwal Amatorskich Filmów Familijnych i Krajoznawczych oraz Kapsel Cup. I po raz pierwszy zapraszamy na Piknik Naukowy z Centrum Nauki Keplera, nie przez przypadek zaplanowany 23 lipca. W tym dniu, rok temu, NASA odkryła bliźniaczą Ziemi planetę, nazwano ją... Kepler-452b. Program Lata Muz Wszelakich można dostać m.in. w Polsko-Niemieckim Centrum Informacji Turystycznej, w ratuszu.

lonogórskich Bachusików, zbiórka: pl. Bohaterów, 16.45.

21 LIPCA, CZWARTEK

● 18.00 - **Z KSIĄŻKĄ NA LEŻAKU** - „Pisz Pan książkę” Zbigniew Buczkowski, miejsce: Sala Dębowa WiM-BP im. C. Norwida.

● 20.00 - **ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - „Piosenka dobra na wszystko”, Teatr Rampa, miejsce: scena przy ratuszu.

22 LIPCA, PIĄTEK

● 11.00 - **BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Wielka tajemnica”, Teatr Rozrywki Trójkąt, miejsce: deptak.

● 20.00 - **BLUESOWE NOCE** - zespół Nivel, miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety.

23 LIPCA, SOBOTA

● 10.00-22.00 - **I PIKNIK NAUKOWY Z CENTRUM NAUKI KEPLERA**, miejsce: parking przy Centrum Przyrodniczym.

24 LIPCA, NIEDZIELA

● 11.00 - **OBLICZA TRADYCJI** - Międzynarodowy Festiwal Folkloru Zielona Góra 2016 - koncert inauguracyjny, miejsce: Muzeum Etnograficzne w Ochli.

25 LIPCA, PONIEDZIAŁEK

● Od 11.00 - **OBLICZA TRADYCJI** - Międzynarodowy Festiwal Folkloru Zielona Góra 2016 - folkojarmark przy ratuszu, 19.00 - koncert w Lubuskim Teatrze, 20.00 - koncert i jam session przy ratuszu.

26 LIPCA, WTOREK

● Od 11.00 - **OBLICZA TRADYCJI** - Międzynarodowy Festiwal Folkloru - folkojarmark przy ratuszu, 19.00 - koncert w Lubuskim Teatrze, 20.00 - koncert i jam session przy ratuszu.

27 LIPCA, ŚRODA

● Od 11.00 - **OBLICZA TRADYCJI** - Międzynarodowy Festiwal Folkloru - folkojarmark przy ratuszu, 19.00 - koncert w Lubuskim Teatrze, 20.00 - koncert i jam session przy ratuszu.

● 17.00-19.00 - **NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Różnorodność architektoniczna Zielonej Góry, zbiórka: pl. Bohaterów, godz. 16.45.

● 20.30 - **PARK POD GWIAZDAMI** - filmy science-fiction, miejsce: park przy Wieży Braniborskiej.

28 LIPCA, CZWARTEK

● Od 11.00 - **OBLICZA TRADYCJI** - Międzynarodowy Festiwal Folkloru - folkojarmark przy ratuszu, 19.00 - koncert w Lubuskim Teatrze, 20.00 - koncert i jam session przy ratuszu.

● 20.00 - **ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - recital Jana Wojdaka, miejsce: podwórkó Galerii u Jadźki.

29 LIPCA, PIĄTEK

● 11.00 - **BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Trollowisko”, Teatr Pinezka z Gdańska, miejsce: deptak.

● 19.00 - **OBLICZA TRADYCJI** - Międzynarodowy Festiwal Folkloru - koncert galowy, miejsce: amfiteatr.

30 LIPCA, SOBOTA

● 16.00 - **IMIENINY ANNY** - spotkanie solenizantek i ich przyjaciół, miejsce: Lubuski Teatr.

● 20.00 - **BLUESOWE NOCE** - Charli Green i Krzysztof Puma Piasecki 4Set, miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety.

31 LIPCA, NIEDZIELA

● 17.00 - **KONCERTY PROMENADOWE** - Orkiestra Dęta Zastal, miejsce: przy ratuszu. (dsp)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 173

Rajche już nie robi fotki

W zeszłym tygodniu odszedł od nas Zbigniew Rajche. Przez 60 lat chodził po mieście i fotografował jak się zmienia nasza Zielona Góra. Po zostawił po sobie setki zdjęć.

- Czyżniewski! Co jesteś taki zadumany i smutny - moja żona ze zdziwieniem odłożyła na bok czystą patelnię. To rzadki widok w naszym domu.

- Wiesz czego nie lubię w bohaterach moich tekstów? - wypaliłem zniechęcony.

- Czego?
- Że odchodzą. Opowiadają mi swoje historie. Opowiadają o różnych miejscach i wydarzeniach. A potem nagle, ciach! I już o nic więcej nie można zapytać, bo znaleźli się po tamtej stronie. W odpowiednim czasie nie spytałeś i już nie uzyskasz odpowiedzi...

Pana Zbigniewa poznałem, gdy szukałem zdjęć odrzutowca stojącego kiedyś na skrzyżowaniu al. Niepodległości i Chrobrego.

- Niech pan bierze i pokazuje ludziom - bez zbędnych ceregieli wyjął zdjęcie z pudełka. Miał ich dużo, bo chyba nigdy nie rozstawał się z aparatem. I tak „cykał” zmieniającą się Zieloną Górę przez 60 lat.

Z. Rajche przyjechał do Zielonej Góry w 1954 r. Przez pierwsze dwa lata mieszkał przy ul. Jeleniej. Później przeprowadził się do domu przy pl. Matejki, gdzie mieszkał do śmierci.

Jego pasja czasami doprowadzała do spieć.

- 50 lat temu, człowiek z aparatem fotografujący budynki, zaraz brany był za szpiega. Kiedyś idąc do pracy, robiłem zdjęcia panoramy Zielonej Góry z Palmiarni. Ktoś zadzwonił po milicję. Musiałem się tłumaczyć... - wspomina Z. Rajche. Chyba jednak nie za długo, bo też był milicjantem. - Pracowałem w łączności - zawsze się zastrzegał i więcej o tej pracy nie chciał mówić.

To czasami pomagało w pracy fotoamatora. Mógł wejść tam, gdzie wpuszczano jedynie zawodowców. Dlatego z bliska mógł sfotografować Jurija Gagarina podczas wizyty w naszym mieście.

A pan Zbigniew wciąż fotografował. M. in. udokumentował przebudowę ul. Srebrna Góra i powstanie al. Konstytucji 3 Maja. Żeby ta arteria mogła powstać na początku lat 80., trzeba było zburzyć kilkadziesiąt domów, w tym piękną kamienicę przy kinie Wenus, w której mieściła się przychodnia. Tych zdjęć jest ponad 100.

Podobnie uwiecznił burzenie ul. Kupieckiej (wtedy jeszcze gen. Świerczewskiego). Dzisiaj te zdjęcia mają unikatową wartość. Popatrzcie sami.

Tomasz Czyżniewski
Zdjęcia Zbigniewa Rajche



Pokazy kierowania ruchem zawsze przyciągały gapiów. Skrzyżowanie ul. Bohaterów Westerplatte i Kupieckiej (wówczas gen. Świerczewskiego)



Początek lat 70. Pierwsze wyburzenia - skrzyżowanie ul. Bohaterów Westerplatte i Kupieckiej



Wyburzenia na ul. Kupieckiej - również takie domy stały w centrum miasta



Zbigniew Rajche

Fot. Krzysztof Grabowski



Wzdłuż ul. Chopina powstają nowe wieżowce - lata 70.

WSPOMNIENIA

● **Witold Łukowski:** - Kilka miesięcy temu na wystawie (chyba pocztówek) w muzeum miałem okazję porozmawiać z panem Zbigniewem Rajche. Przyszedłem do muzeum pół godziny wcześniej. Pan Rajche już też był. Nie miałem okazji wcześniej z Nim rozmawiać, ale że znam jego córkę, to odważyłem się, podszedłem i przegadałiliśmy całe pół godziny. Niezwykle serdeczny człowiek, ja pytałem się o różne jego zdjęcia a On chętnie mi opowiadał.

● **Bogumiła Hyla-Dąbek:** - W kronice klubu FOTOOKO, którą prowadziłam w ZUTW jest dużo o Zbyszku. Bardzo Go nam będzie brakowało.

● **Beata Bielecka:** - Pan Zbigniew opowiedział mi kiedyś historię swojego życia... bardzo osobistą, pełną dramaturgii, bo był świadkiem w czasie wojny masowych morderstw Żydów na Wschodzie. Był wtedy chłopcem, który zakradał się na strych i codziennie obserwował, jak hitlerowcy prowadzili ludzi na śmierć. Mówił, że po raz pierwszy widział wtedy nagie kobiety. To były Żydówki, chwilę przed śmiercią. Te wspomnienia przelał na papier i tak powstały opowiadania, które mi po Nim zostały. Jego życiorys leży też w Archiwum Ludzkich Losów w Słubicach. Bardzo mi przykro, że odszedł.

● **Jadwiga Korcz-Działosz:** - Jedną z wielu zalet naszego Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku jest możliwość spotkania i bliższego poznania wielu fascynujących ludzi. Takim jawi mi się nasz Zbyszek Rajche. Kiedy wydawało mi się, że już Go poznałam i na własny użytek zdefiniowałam, zaskakiwał mnie jakimś swoim dokonaniem i tym samym zmuszał do zrewidowania przyjętych opinii. Tak się stało np. po obejrzeniu wystawy fotograficznej „Rozmyślanie światłem” zaprezentowanej 10 lat temu. Szkoda, że już nie będzie mnie zaskakiwał...